MONITOR

Na R. P. 1769.

Nr. XIV.

d. 18. Lutego.

Reszta uwag Moralnych o dobrym Humorze.

ATeizm, ktory zapiera iestestwo Naywyższey Jstoty, á pogotowiu żywot przyszły, niech się pod iakimkolwiek nazwiskiem tai, może także y bardzo może wyzuć człowieka z tey wesołości umysłu.

O Jest

Jeſt coś tak okropnego y tak przeciwnego naturze ludzkiey w nadziei zniſzczenia, że ſię zdumiewam z nieſkończoną liczbą zacnych y cnotą y nauką ludzi, że iest choć ieden na świecie człowiek, ktory żyć ieſzcze może po takiey nadziei y oczekiwaniu. Co do mnie, rozumiem, iż iest tak łacno bydź przekonanym o Jestestwie Boſkim, że to prawie iedyna y ſzczegulna iest prawda, ktora pod żadną wątpliwość podciągniona bydź nie może, ponieważ iaśnie ſię nam pokazuie we wſzystkich obiektach, ktore ſą około nas, y pod zmyſły nasze codzień podpadaią; pokazuie ſię we wſzystkich ſkutkach y ewentach, nawet y we wſzystkich myślach naſzych. Atoli ieźli ſię przypatrzym z bliſka, y roztrząśniemy dobrze charakter duſzy tego iaſzczurczego Niedowiarkow plemienia, postrzeżemy

żemy ną tych miast, że to są ludzie z potworney massy: z pychy, zaiadłey złości, z bałamuctw y wykrętow ulepieni. Nię trzeba się zatym dziwować, że sami będąc niespokoyni w sobie, y drugim także niepokoy chcą czynić, y iakże bydź nie maią w ustawicznym bez spokoyności zamieszaniu, gdy się w codziennym niebeśpieczeństwie znayduią utraty swego iestestwa, y pogrążenia w przepaści niczego.

A tak grzesznik y Ateusz nie maią żadnego prawa do Humoru dobrego, y postępek ich byłby nie rozumny, gdyby się tego napierać chcieli. Nie podobna bowiem aby człowiek był dobrego humoru, y kosztował słodyczy swoiego iestestwa, ieźli się mąk lęka albo zniszczenia; ieźli się boi bydź nędznikiem, albo też bydź cale niczym.

Dowiodszy tedy, że te dwie rze-

czy-

czy psuią wewnętrzną wesołość umysłu przez się same, y że nie masz nic nad to tak przyzwoitszego rozumowi; nie widzę za tym żadney inney rzeczy, ktoraby mogła to tak szczęśliwe ułożenie mieszać, y rugować z umysłu poczciwego człowieka. Boleść y choroby, krzywdy y obelgi, ubostwo y starość, co większà, śmierć nawet sama, nie zasługuią na imię złych rzeczy, á to przez wzgląd na krotkość ich trwania, y na pożytek, ktory z nich zbierać dla siebie możem. Serce dobre y poczciwe zdoła to wszystko znieść mężnie nie tylko z nieczułością alę y z radością. Nie wzdryga się bynaymniey na uyrzenie nawałności, ktora go bespiecznie do szczęśliwego lądu ma doprowadzić.

Człowiek, ktory wszelkie usiłowania swoie łoży, aby żył wedle

światła zdrowego rozumu y ma-
xym cnoty; ma nie przebrane dwa
źrzodła wesołości: to iest gdy pil-
nie uważa swą własną naturę, y o-
wą Nieskończoney Istoty, od ktorey
dependuie. Jeźli w samego siebie
myślą wchodzi, nie podobna żeby
się nie cieszył, rozważaiąc swoie
iestestwo ktore odebrał, y ktore po
upłynieniu tysiącznych y milliono-
wych wiekow, zawsze będzie no-
we, iakby dopiero nastało. Jakie-
goż powinszowania sobie wewnątrz
nie czyni Dusza, gdy pomyśli o swo-
im wstępie do wieczności, gdy roz-
trząśnie swe wszystkie władze, ktore
odebrała z postępkiem znacznym,
ktory uczyniły w przeciągu lat nie
wielu, począwszy nawet od pier-
wszego momentu iey iestestwa,
ktore to władze bez końca dosko-
nalić się będą, á zatym y szczęśli-
wość oney powiększą? Zdanie Du-
szy

ſzy o takim ięstestwie, rozlęwa bez końca radość w ſercu poczciwego człowięka, y ſprawia, że ſię co moment ſzczęśliwszym bydź ſobie widzi, niżli ſwą myślą poiąć może.

Drugie źrzodło weſołości ztąd pochodzi, gdy rozum zanurza ſię myślą w Iſtocie nieſkończoney, pod ktorey rządem ſamowładnym żyiemy, y w ktorey to wſzystko widziem, cokolwiek świat ma nay-większego, nayokazalszego, naychwalebnieyszego, y naymilszego w ſobie, lubo to ieſzcze nie ieſt tylko ſłabym bardzo światłem względem nieſkończonych Jey doſkonałości. Widziemy ſię być bez przęſtanku wſpartemi Jey dobrocią, otoczonemi Jey miłością y miłoſierdziem. Jednym ſłowem, hołduięmy Tey Iſtocie, ktorey moc na tym ſtopniu ſtoi, że nas może ſzczęśliwemi uczynić przez nięſkończone

ſpo-

ſposoby; ktorey Dobroć y Łaſka-
wość do tego Ią punktu zniewala,
że nam łaſki wſzelkie z chęcią uży-
cza, ieżeli Ią o nie prosiem z gorą-
cością ſerca, y ducha gorliwością;
Ktorey nakoniec Nieodmienność ieſt
nam doſtatecznym zakładem y pe-
wną rękoimią, że ſię cieſzyć tym
ſzczęściem będziem przez całą wie-
czność.

Te uwagi, albo tym podobne, ktoreby każdy mieć w ſercu powi-
nien, ſpędzą z umyſłow naſzych
tę ociężałość ukrytą, y tę trapiącą
tęſknicę, w ktorą część większa lu-
dzi wpada żyiących bez baczności,
lubo nie maią żadney ſprawiedli-
wey utyſkowania przyczyny; roz-
proſzą te wſzyſtkie ſmutki, ktore
czuć możem za nadeyściem nieſpo-
dzianey iakiey przeciwności; od-
dalą te lekkie nagabania weſołości
y głupſtwa, ktorym za zwyczay

ſerce

ſerce ludzkie ulegą, choc ſą ſposobnieysze bardziey do obalenia iak utrzymania cnoty; iednym ſłowem, wzniecą w nas ten Humor łagodny y weſoły, ktory ſzczegulnie uczynić nas może przyiemnemi nam ſamym, miłemi tym z ktoremi obcuiemy, iako y Sprawcy naſzego ieſteſtwa; ktory nas na to ſtworzył, abyśmy ſię mu podobali, y poſłusznemi byli iego woli.